



Ideologie rosyjskiej modernizacji

Rok temu, w apelu „Rosjo Naprzód”, wzywającym społeczeństwo do nowego spojrzenia na własną historię i przyszłość, Dmitrij Miedwiediew wprowadził modernizację w przestrzeń publiczną. Zagadnienie rozważane dotychczas w środowiskach eksperckich, pełni dziś rolę hasła politycznego, przedmiotu ożywionych debat. Elity rządzące wykorzystują ideologię zmian do wewnętrznej gry, w ramach jednego obozu władzy. Zatem jak Rosjanie rozumieją modernizację?

W swoim artykule dla „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” Robert Cheda stara się odpowiedzieć na tak postawione pytanie. „Konflikt między kremlowskimi wieżami ulega nasileniu, ponieważ prognozy polityczne różnią się jedynie ocenami zaawansowania obecnej sytuacji kryzysowej. W takich warunkach ideowe spory o modernizację są wykorzystywane do elitarnej gry, mającej na celu wzmocnienie systemowej pozycji obu grup. W przestrzeń publiczną przedostają się pojedyncze fakty, dotyczące rozład personalnych, zmian własnościowych i prawnych, odzwierciedlające kuluarową walkę o wpływy. Szczególnie w związku ze zbliżającymi się wyborami dumskimi (grudzień br.), które wyłonią elitarnego kandydata na urząd prezydenta w 2012 r.”

Zachęcam do lektury najnowszego numeru „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego”!

Dominik Jankowski

Redaktor naczelny „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego”

Autor

Robert Cheda

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji. Działania Fundacji obejmują prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów. Fundacja jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy oraz jest członkiem „Grupy Zagranica” zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

Robert Cheda

Robert Cheda

Były analityk i oficer operacyjny Agencji Wywiadu. Obecnie niezależny politolog i dziennikarz specjalizujący się w problematyce rosyjskiej WNP.

Do 2010 r. członek redakcji kwartalnika „Sprawy Polityczne”. Współpracuje z tygodnikiem „Polityka” oraz Wydawnictwem Rambler.

Rok temu, w apelu „Rosjo Naprzód”, wzywającym społeczeństwo do nowego spojrzenia na własną historię i przyszłość, Dmitrij Miedwiediew wprowadził modernizację w przestrzeń publiczną. Zagadnienie rozważane dotychczas w środowiskach eksperckich, pełni dziś rolę hasła politycznego, przedmiotu ożywionych debat. Elity rządzące wykorzystują ideologię zmian do wewnętrznej gry, w ramach jednego obozu władzy. Zatem jak Rosjanie rozumieją modernizację?

Genezy zapotrzebowania modernizacyjnego można upatrywać w trzecim cyklu rozwojowym, u progu którego stanęła dzisiejsza Rosja. Na tle transformacji lat 90. XX w., wywołanej społecznym zainteresowaniem radykalnymi zmianami systemowymi, lata 2000 zapisały się odwrotnością - potrzebą stabilizacji. Oba cykle złożyły się na powstanie hybrydowego ustroju, łączącego pierwiastki powierzchownej westernizacji z radziecką przeszłością. Jego głównym efektem była dostosowawcza automodernizacja elit, która doprowadziła do autorytaryzacji systemu. Elity władzy przekształciły się w nową klasę posiadającą, zwaną dziś „biurnesem” – symbiotycznym związkiem biurokracji, struktur siłowych i korporacyjnego biznesu, połączonych pępowiną renty surowcowej i administracyjnej. To jego interesy są dla Rosji decydujące. Biurnes jest wyalienowany ze społecznej tkanki, a miarą przepaści między rządzącymi a rządzonymi jest rozwarstwienie na miarę Trzeciego Świata.

Właśnie w tym rosyjscy socjologowie dostrzegają objawy głębokiego kryzysu Rosji. Współczesny projekt autorytarny, mający w założeniu umożliwić skok cywilizacyjny w XXI wiek, przekształcił się w jego największą barierę. Utracił orientację reformatorską, a symbolem dobrego samopoczucia władzy stała się koncepcja konserwatywnej modernizacji, w praktyce sankcjonująca ochronę i przedłużanie status quo. Oczywiście nie ma ona nic wspólnego z zachodnimi odpowiednikami. Bywa porównywana z zachowawczymi i reakcyjnymi odsłonami rosyjskiej historii – epokami zastoju.

Negatywnych skutków, takich jak np. nihilizm prawny jest wiele, ale za wspólny mianownik najlepiej przyjąć skalę i systemowy charakter korupcji. Jedną z pierwszych osobistości w państwie – Przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego – Walery Zorkin, przyznał publicznie: „Rosja transformuje z państwa skryminalizowanego (przestępczość wbudowała się w aparat władzy i gospodarke), w państwo kryminalne (partykularne interesy aparatu władzy oraz biznesu są tożsame z interesami świata przestępczego i wspólnie definiują interes narodowy)”.

Jeszcze lepiej przytoczyć wnioski kremlowskich think-tanków: Instytutu Współczesnego Rozwoju (INSOR) i Centrum Opracowań Strategicznych (CSR). Kryzys państwa wynika zarówno ze stopnia skorumpowania i kompromitacji jego aparatu w masowym odbiorze, jak tego, iż władza „przespała” zmiany społeczne. Na fali globalizacyjnego przyswojenia masowych technologii komunikacji i dostępu do niezależnej informacji, zahibernowaną dotąd większość zaczyna ponownie łączyć oddolna samoorganizacja. Zmiany zaszły w samej strukturze społeczeństwa. Do opozycyjnej inteligencji dołącza klasa średnia oraz młodzież, zradykalizowana z powodu braku perspektyw życiowych. W ten sposób pada zatem stereotyp nieprzygotowania Rosjan do odpowiedzialności za kraj, a fasadowość państwa powoduje tworzenie instytucji równoległych. Rosnącą popularnością, z konieczności polityczną, cieszą się sieciowe platformy społeczne oraz takie projekty jak internetowy parlament. Stałemu obniżeniu ulega prawomocność dzisiejszych elit do dalszego sprawowania władzy. Dlatego CSR prognozuje na lata 2013-2015 dynamikę społeczną o protestacyjnym podłożu, na poziomie przekraczającym analogiczne zjawisko z okresu rozpadu ZSRR. Zapalnikami może być zaostrenie sytuacji gospodarczej i dalszy niepomysłny rozwój wydarzeń na Północnym Kaukazie.

Ogromne znaczenie mają także uwarunkowania międzynarodowe. Globalna współzależność powoduje, że zewnętrzna pozycja Rosji zależy bardziej od parametrów wzrostu gospodarczego i konkurencyjności na światowych rynkach, niż potencjału militarnego. Tymczasem światowy kryzys boleśnie obnażył ułomności surowcowej gospodarki. Spadek PKB o 8 proc. uzmysłowił nie tylko palącą konieczność jej dywersyfikacji, ale także gruntownego unowocześnienia, bo potencjał edukacyjny, naukowo-technologiczny i produkcyjny odziedziczony po ZSRR uległ wyczerpaniu i degradacji.

W ten sposób Rosja po raz kolejny stanęła przed dziejowym wyborem kierunku w jakim podąży, bowiem widmo niezakończonych modernizacji krąży nad nią od czasów Piotra Wielkiego. Jeśli porównać historyczne i współczesne dylematy elit rządzących, to są one identyczne, a dotyczą celu i granic zmian. W obu przypadkach odpowiedzią jest dążenie do obrony politycznego i ekonomicznego status quo. Obecnie panuje jednak przekonanie, że powrót do sytuacji przedkryzysowej jest niemożliwy, a inercja oznacza niekontrolowaną reakcją łańcuchową. Rolę Kasandry wzięły na siebie INSOR i CSR. Mimo różnic w szczegółach, wspólnym mianownikiem alarmistycznych raportów jest wniosek o konieczności głębokich zmian politycznych, zawartych w hasła demokratyzacji i liberalizacji, niezbędnych dla gospodarczej i społecznej sanacji. Tylko tak pojmowana modernizacja umożliwi przekroczenie progu kulturowego, decydującego dla powstania nowoczesnej tożsamości, a w wymiarze instytucjonalnym - państwa prawnego. Co z góry określa powrót na ścieżkę westernizacji i do adekwatnego systemu wartości. Zarysowuje zarazem główną linię sporu, choć podział elit rządzących na frakcje – konserwatystów i liberałów- jest pewnym uproszczeniem, bo debata modernizacyjna ma o wiele więcej odcieni.

Tym niemniej zachowawcza wieża Kremla definiuje modernizację jako optymalizację obecnego systemu, głównie poprzez usprawnienie zarządzania – piramidy władzy, dla stworzenia efektywniejszego sposobu dystrybucji dóbr czyli rozdawnictwa będącego podstawą stabilizacyjnego kontraktu władzy i społeczeństwa. Nie wyklucza mobilizacyjnego sposobu unowocześnienia gospodarczego w celu kolejnego w historii doświadczenia i prześcignięcia Zachodu. W polityce zagranicznej frakcja konserwatywna postrzega Rosję na podobieństwo huntingtonowskiego centrum cywilizacyjnego w multilateralnym świecie. Z tym, iż podstawą jest bardziej potęga militarna, niż soft power. Konserwatorzy, jak nazywają ich rosyjskie media, nie są grupą jednorodną, w ich szeregach odnajdują się zwolennicy systemowej kosmetyki i wielkoruscy ultrasi. Opcje czekistowska i prawosławna uważają na przykład, że demokracja i liberalizm stanowią dla Rosji śmiertelne zagrożenie. W ten sposób konserwatywna modernizacja zbliża się ideowo do myśli rosyjskich tradycjonalistów, w tym KPFR. Nieprzypadkowo do konserwatystów należą kierownicze grupy biurokracji, struktur siłowych, armii, wielki biznes korporacyjny, reprezentujący gałęzie surowcowe oraz kompleks wojskowo - przemysłowy. Instytucjonalną emanacją jest zaś partia władzy – „Jedna Rosja”. Słowem dawna i nowa nomenklatura.

Wieża liberalna traktuje modernizację zgodnie z zaleceniami think-tanków, a w ewolucyjnej praktyce dostrzega sposób zapobieżenia nieuchronnej rewolucji. Nie bez kozery nawiązuje do zmarnowanych historycznych szans, takich postaci jak Mikołaj Sperański, Piotr Stołypin i Borys Cziczerin, czy programu partii Kadetów. Podczas obchodzonej niedawno 150. rocznicy uwłaszczenia chłopów, Dmitrij Miedwiediew przyznał się do dziedzictwa cara – reformatora, Aleksandra II. Dzisiejsi liberałowie – lojaliści podpisują się pod puszkiniowską frazą o rządzie – jedynym Europejczyku Rosji, która tłumaczy konieczność nadania odgórnego impulsu oddolnym procesom kulturowym. Oświeceni technokraci zakładają, niesprecyzowaną co prawda, integrację z transatlantyckimi instytucjami, zaś uważając Rosję za integralną część Europy, przedstawiają westernizację jako wybór

cywilizacyjny. Nadziei na historyczne zakończenie „piotrowego dzieła”, upatrują w powołaniu klasy średniej. W kwestii unowocześnienia gospodarczego, frakcja liberalna prezentuje miedwiediewowski program czterech „I”: reform instytucjonalnych, innowacyjnych, infrastrukturalnych i inwestycyjnych, m.in. poprzez tworzenie warunków dla rozwoju małego i średniego biznesu.

Wydawałoby się, iż naturalnym sojusznikiem tej kremłowskiej wieży stanie się opozycja demokratyczna, a współpraca doprowadzi do powstania społecznej platformy modernizacyjnej. Jednak opozycyjna inteligencja uważa lojalistów wyłącznie za projekt z gatunku PR, służący także wzmocnieniu panującego status quo. Znany historyk Jurij Afanasjew, opublikował niedawno esej podważający sens tak pojmowanej misji liberalnej. A Moskiewskie Centrum Carnegie pyta, czy miedwiediewowskie ujęcie modernizacji nie jest zbyt abstrakcyjne dla przeciętnego Rosjanina, który bojąc się społecznych kosztów zmian, chętnie zobaczyłby przyszłe, realne korzyści.

Konflikt między kremłowskimi wieżami ulega nasileniu, ponieważ prognozy polityczne różnią się jedynie ocenami zaawansowania obecnej sytuacji kryzysowej. W takich warunkach ideowe spory o modernizację są wykorzystywane do elitarnej gry, mającej na celu wzmocnienie systemowej pozycji obu grup. W przestrzeń publiczną przedostają się pojedyncze fakty, dotyczące rozszad personalnych, zmian własnościowych i prawnych, odzwierciedlające kuluarową walkę o wpływy. Szczególnie w związku ze zbliżającymi się wyborami dumskimi (grudzień br.), które wyłonią elitarnego kandydata na urząd prezydenta w 2012 r.

Na zakończenie należy ocenić, iż zarysowane przez ośrodki badawcze scenariusze wyjścia ze złożonej sytuacji są na ogół pesymistyczne. Brak wiary w instynkt samozachowawczy rosyjskich elit uzupełnia przekonanie o samobójczym dla Rosji, inercyjnym wariacie wydarzeń. Jeśli tak, to wykorzystanie modernizacji jako hasła służącego skanalizowaniu społecznej energii spełzło na niczym. Rozdzźwięk między modernizacyjną frazeologią a realnymi działaniami ulega powiększeniu. W zgodnych ocenach socjologicznych, aby modernizacja przestała być pustym hasłem, wraz ze zmianami politycznymi i społeczno – ekonomicznymi, musi się zmienić rosyjska tożsamość. Ewidentny jest bowiem brak nowoczesnego, integracyjnego spoiwa Rosji. Mity Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i imperialnej przeszłości przestają działać. Nadzieję niesie inicjatywa prezydenckiej rady ds. społeczeństwa obywatelskiego, dotycząca detotalitaryzacji Rosji. Zawiera w sobie dekomunizację i destalinizację, ale również ideę pojednania narodowego. Czy zaowocuje narodzinami nowoczesnego, dobrze pojętego nacjonalizmu? Czynnikiem ten wydaje się być kolejną modernizacyjną szansą. Jednak w przypadku instrumentalnego wykorzystania, może stanowić dla Rosji śmiertelne zagrożenie.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

jest niezależnym, apolitycznym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji oraz wspieranie działań mających na celu umacnianie społeczeństwa obywatelskiego. Fundacja prowadzi swoją działalność zarówno w Polsce jak i za granicą ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowej i Wschodniej, jak i Ameryki Północnej.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 roku. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowią inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów (www.institutprzywodztwa.pl).

Fundacja jest organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych (www.warsawcongress.pl), Akademii Młodych Dyplomatów (www.akademia.diplomacy.pl) oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych (www.non-gov.org).

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymał profesor **Władysław Bartoszewski**, profesor **Norman Davies**, **Alaksandar Milinkiewicz**, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, prezydenci **Lech Wałęsa**, **Aleksander Kwaśniewski**, **Valdas Adamkus** oraz wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa **Javier Solana**.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na www.pulaski.pl.

Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego

to pogłębione analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej bądź bieżących wydarzeń w polskiej polityce. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w Komentarzu proszone są o kontakt z redaktorem naczelnym p. **Dominikiem Jankowskim** (djankowski@pulaski.pl). Żeby regularnie otrzymywać kolejne numery KMP należy podać swój e-mail na stronie www.pulaski.pl.